

TEOLOGIA

Ryszard Wróbel OFMConv
W Nurcie Franciszkańskim 6 (1997)

KIM JEST JEZUS I JAKA JEST JEGO ROLA WG DZIEJÓW APOSTOLSKICH?

Zrozumienie zasadniczych elementów tajemnicy Chrystusa i roli, jaką odegrał możliwe jest dzięki licznym elementom chrystologicznym zachowanym w pierwotnym kerygmacie apostołskim, a przekazanym nam w księdze Dziejów Apostolskich. To pierwotne przepowiadanie, mimo iż nosi na sobie ślady redakcji Łukasza, zachowuje swoją archaiczność nie tylko w formie, ale i w treści doktrynalnej¹.

Jaki jest zatem ów przekaz chrystologiczny, który Kościół pierwotny przepracował i sformułował na swój użytek?

Niniejszy artykuł jest próbą nakreślenia obrazu Jezusa w świetle odniesień i aluzji chrystologicznych zachowanych w Dziejach Apostolskich czyli obrazu Jezusa znanego pierwszym chrześcijanom.

Za podstawę rozważań posłuży tekst biblijny w aktualnej formie, bez wchodzenia w szczegółowe problemy krytyki tekstu, historii form czy też historii tradycji².

1. Jezus – postacią historyczną żyjącą w Palestynie (Dz 2, 22–24; 4, 19–20; 10, 34–39; 13, 26–30; 26, 26)

W centrum pierwotnego przepowiadania apostołskiego, od samego początku, znajduje się Jezus z Nazaretu, jako człowiek żyjący w konkretnym czasie i środowisku, którego ziemskie losy znane były autorom przekazu. Akcent relacji spoczywa przede wszystkim na wydarzeniach związanych z Jego śmiercią i zmartwychwsta-

niem, a także ponownym jego przyjściem czyli paruzją³. Natomiast jego ziemskie losy naszkicowane są bardzo pobieżnie: narodziny (por. określenia „Jezus Nazareński”), Dawidowe pochodzenie, działalność publiczna poprzedzona wystąpieniem Jana Chrzciciela.

W tym przepowiadaniu pierwszorzędne miejsce zajmuje tragiczny koniec życia Jezusa, a jeszcze bardziej Jego zmartwychwstanie. Jego śmierć jest wynikiem historycznego odrzucenia Go przez przywódców narodu żydowskiego. Pełne znaczenie zbawcze ziemskich losów Jezusa objawiło się w sposób najpełniejszy w wydarzeniach Paschy⁴. Właśnie w tajemnicy zmartwychwstania dokonała się ostateczna realizacja planów Boga względem ludzi, zostały wypełnione obietnice starotestamentalne, urzeczywistniły się żywione przez wieki nadzieje ludzkości⁵. Te prawdy wiary pierwotnie stanowiły praktycznie „ewangelię”, czyli „dobrą nowinę”. Potwierdza to jednoznacznie św. Paweł w swoim wystąpieniu w Antiochii Pizydyjskiej: „My właśnie głosimy wam Dobrą Nowinę o obietnicy danej ojcom: że Bóg spełnił ją wobec nas jako ich dzieci, wskrzesiwszy Jezusa” (Dz 13, 32–33; por. także wystąpienie Piotra w Dz 1, 22).

Od samego początku w przekazie wiary apostoelskiej zakorzenione jest mocne przekonanie, że pełne zrozumienie męki Jezusa staje się możliwe wyłącznie w oparciu o Jego historyczne posłannictwo. Podkreślana jest zatem bardzo mocno zgodność śmierci Jezusa z zapowiedziami Pisma świętego, zwłaszcza prorocत्व z 53 rozdziału Księgi Izajasza (por. Dz 2, 33; 3, 13–18; 8, 26–36). Temu właśnie Jezusowi Bóg udzielił mocy odpuszczania grzechów (Dz 4, 10n; 5, 30n). Nie należy w żaden sposób poddawać w wątpliwość utożsamienia Ukrzyżowanego ze Zmartwychwstałym⁶ (por. Dz 2, 22nn. 32.36; 3, 13nn; 4, 2.10; 5, 30n; 10, 37–43; 13, 27–31). Poprzez swoją śmierć i swoje zmartwychwstanie Jezus stał się zbawicielem ludzi (Dz 5, 31; 13, 23)⁷. Dopiero w świetle tych wydarzeń wierzący mogli w pełni zrozumieć ziemską egzystencję Jezusa.

Połączenie różnorodnych faktów dotyczących Jezusa przed i po Jego zmartwychwstaniu w spójną całość nie było sprawą prostą i nasuwało pewne wątpliwości. Najważniejsza z nich to kwestia tzw. adopcjonizmu chrystologicznego, czyli poglądu, którego propagatorzy uznawali, iż Jezus był zwykłym człowiekiem, którego dopiero potem Bóg ubóstwił. Argumentem decydującym w tej sprawie miał być tekst z Dz 2, 36: „Niech więc cały dom Izraela wie z niewzruszoną pewnością, że tego Jezusa, którego wyście ukrzyżowali, uczynił Bóg i Panem, i Mesjaszem”.

Uważna lektura tekstów biblijnych będących w naszej dyspozycji pozwala jednoznacznie stwierdzić bezpodstawność i nieadekwatność takiej interpretacji. Doświadczenie zarówno Apostołów, jak i pierwszych uczniów, przekonało ich, i to ponad wszelką wątpliwość, że Jezus w żadnej fazie swojego życia ziemskiego nie mógł być zamknięty w schematach czysto ludzkich. Faktycznie bowiem już w okresie przed-paschalnym mówi się wyraźnie, że Jezus był tym, „którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Dlatego że Bóg był z Nim, przeszedł On dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła. A my jesteśmy świadkami tego wszystkiego, co działał w ziemi żydowskiej i w Jerozolimie” (Dz 10, 38–39a)⁸.

Do podobnego wniosku skłania również używanie tytułów przypisywanych Jezusowi, chociaż na poziomie Dziejów Apostolskich, nie wykraczają one często poza zwykle znaczenie mesjańskie⁹.

Z tekstów pierwotnego przepowiadania wynika zatem jasno, że zmartwychwstanie nie zniszczyło tego wszystkiego, co je poprzedziło: Ten, który zmartwychwstał jest tym samym Jezusem z Nazaretu, który chodził drogami Palestyny, przepowiadał, dokonywał cudów i w końcu został przybity do krzyża.

Dalszym uzupełnieniem obrazu Jezusa jest próba wykazania głębokich powiązań pomiędzy Nim a oczekiwaniami narodu wybranego. Nietrudno zauważyć, że terminy i wyrażenia użyte w pierwotnym przepowiadaniu, są w przeważającej mierze pochodzenia starotestamentalnego¹⁰.

2. Jezus – człowiekiem, w którym dokonało się wypełnienie obietnic Bożych (Dz 3, 17–26; 9, 20–22; 13, 16–25; 17, 1–3; 18, 5; 26, 6–7.22–23)

Osoba Jezusa powiązana jest silnie z Jego zbawczą rolą i dlatego troską pierwszych kaznodziei chrześcijańskich (przede wszystkim w środowisku żydowskim) było wykazanie, że Jezus swoim życiem i przepowiadaniem wypełnił zbawcze obietnice Boga zapowiedziane w Starym Testamencie. To Jezus właśnie stał się kluczem umożliwiającym zrozumienie odwiecznego planu zbawczego, którego głównym protagonistą historycznym był naród izraelski.

Wielkie oczekiwanie Mesjasza Bożego, tak żywe w poprzednich epokach, znalazło swoje nieoczekiwane zakończenie z chwilą pojawienia się Jezusa; odbiegało jednak od wcześniejszych, obiegowych koncepcji Pomazańca Pańskiego.

Kiedy Piotr ogłaszał, że Izrael powinien uznać w Jezusie „Chrystusa”, nadał temu określeniu (użytemu nie jako zwykle imię, lecz jako tytuł¹¹) nową, pełną wartość mesjańską. Mógł tego dokonać, ponieważ uzyskał pełne zrozumienie faktów w momencie zesłania Ducha Świętego. Jezus jest Chrystusem, czyli „namaszczonym”, w sensie: pełnym Ducha Świętego, tak że może Go wylać na całą ludzkość (Dz 2, 33).

Wierzący, pochodzący z judaizmu wiedzieli dobrze, że podobna moc jest wyłączną cechą samego Boga: zatem Jezus posiada moc Bożą. Nie dziwi słuchaczy, że Piotr dowodząc tej prawdy powołuje się na proroctwo Joela o wylaniu Ducha na wszelkie ciało (Jl 3, 1).

Realizacja zapowiedzi starotestamentalnych jest w Dziejach Apostolskich powiązana ściśle z faktem zmartwychwstania. Dopiero bowiem dzięki temu wydarzeniu pierwsi chrześcijanie mogli uznać Jezusa za Chrystusa, a nie tylko, jak to miało miejsce wcześniej, za króla żydowskiego (por. Dz 3, 20–24; 7, 35nn; 10, 38).

Warto nadmienić, że imię Jezus nigdy nie jest łączone z namaszczeniem Jezusa na proroka, króla lub kapłana¹². Odnośnie namaszczenia Jezusa na Mesjasza dają się

zauważyć jakby dwie tendencje. Według zwolenników pierwszej z nich (por. Dz 2, 36; także 5, 31) nastąpiło to w chwili Jego wywyższenia przez Boga. Według zwolenników drugiej – stanie się to w chwili paruzji, bo wtedy właśnie cały świat ujrzy Go w pełnej potędze i chwale (Dz 3, 20–21.)¹³.

W świetle Paschy i w oczekiwaniu paruzji tytuł „Chrystus” stał się prawdziwym i właściwym „wyznaniem wiary”¹⁴ (Dz 2, 32.33.36; 9, 22; 18, 5; 26, 22–23). On właśnie, Chrystus, jest celem wszechświata. W mierze, w jakiej pierwotna wspólnota chrześcijańska miała świadomość życia już w okresie eschatologicznego wypełniania się czasów, świadomość bycia Ludem Bożym, narodem wybranym, nie mogła odrzucać idei, że także mesjanizm znalazł swoje wypełnienie w osobie Jezusa.

Mając na uwadze opinie pierwotnego Kościoła możemy stwierdzić, że Jezus podczas swojego ziemskiego życia był mesjańskim synem Dawida posłanym do Izraela, a poprzez zmartwychwstanie stał się Mesjaszem powszechnym (Dz 2, 36; 5, 30–31). Ten „meszjasz chrześcijański” musiał przejść drogę od chrztu Janowego aż po krzyż, aby Bóg obdarzył Go nieporównywalną z niczym funkcją jedynego dawcy powszechnego zbawienia. Faktycznie bowiem przynosi On zbawienie nie tylko Żydom, ale wszystkim, „którzy są daleko, a których powoła Pan Bóg nasz” (Dz 2, 39; por. 3, 25), a to dlatego, że „On... jest Panem wszystkich” (Dz 10, 36).

Szczególna obecność Chrystusa w Kościele objawia się w działaniu Ducha Świętego (Dz 2, 33; 4, 1–31; 5, 17n.26–42; 6, 3n.8.10; 7, 55.59), a także – chociaż na różnym poziomie – w cudach dokonywanych przez Apostołów w Jego imię (Dz 3, 6.12–16; 4, 10.30; 9,34). Skuteczność oddziaływania tego imienia ograniczona jest jednak tylko do tych, którzy mają wiarę.

Doświadczenie życia u boku Jezusa w świetle późniejszej refleksji po-paschalnej pozwoliło uczniom uświadomić sobie, że Jezus już za czasów swojego ziemskiego posługiwania posiadał pełnię władzy i mocy, która przejawiała się w Jego nauczaniu, w uzdrowieniach i wyrzucaniu złych duchów. Natomiast władza i potęga, którą posiada obecnie, czyli po zmartwychwstaniu (kiedy to żyje i trwa w formie właściwej dla świata Bożego), jest wynikiem pozycji, jaką zajmuje zasiadając po prawicy Boga. Umieszczenie Jezusa bezpośrednio tuż przy Bogu jest jednym z najbardziej śmiałych wniosków pierwotnego chrześcijaństwa. Dzięki takiej pozycji pozostaje On niebiańskim władcą swojej ziemskiej wspólnoty. Mocą zbawczą, będącą wynikiem aktywnej obecności Ducha Świętego przekazanego Kościołowi, podtrzymuje wierzących i uwalnia ich z niewoli grzechu. Do tych atrybutów Bożych wspólnota wierzących dodaje także moc uświęcania w chrzcie świętym, ponieważ sakrament ten dokonywany jest w Jego imię (Dz 2, 38; 8, 16).

Dzięki określeniu „zbawiciel” (w ST tytuł ten przysługiwał wyłącznie Jahwe, por. Iz 49,7; 59, 20; Ps 19, 15), Jezus okazuje się kimś dużo więcej niż tylko zwykłym człowiekiem lub zwykłym wysłannikiem Boga. Bezsparnie mesjańska interpretacja funkcji zbawiciela pozwala również na podobne rozumienie terminu „książę” w odniesieniu do Jezusa.

O boskości Jezusa świadczy ponadto epizod ze Szczepanem (Dz 7, 55nn), w szczególności jego inwokacja (Dz 7, 59) i modlitwa (Dz 7, 60). W trakcie swojej przemowy (Dz 7, 35) Szczepan przypisuje Jezusowi, chociaż nie bezpośrednio, cechy właściwe dla „odkupiciela”. Czyni to zestawiając go z Mojżeszem, który w jego przekonaniu

był typem przyszłego Zbawiciela. Jezus przewyższył wszelkie oczekiwania w tym względzie.

W ścisłym powiązaniu z typologią Mojżesza występuje epitet „archegos”, klasyfikujący Jezusa jako przewodnika odnowionego Izraela w jego wędrówce ku niebieskiej Jerozolimie (Dz 3, 15; 5, 31): chodzi praktycznie o nowe „wyjście” i o dawcę nowego życia.

Warto zauważyć, że wyrażenie „Chrystus Zbawiciel” występuje w Dziejach Apostolskich dwukrotnie (5, 31 i 13, 23) i w obu przypadkach odnosi się do zbawienia Izraela, a nie – świata.

Innym sposobem, poprzez który pierwotna wspólnota przypisywała Chrystusowi bóstwo było nazywanie Go „sędzią żywych i umarłych” (Dz 10, 42; 17, 30). Także w tym przypadku zostaje przeniesiona na Niego cecha charakterystyczna i właściwa tylko Bogu, angażującemu się w zapewnienie swojemu ludowi sprawiedliwości i dobrego życia.

Należy pamiętać, że we wszystkich wspomnianych przypadkach wiara była bardziej przeżywana niż głoszona, stąd jej spojrzenie koncentrowało się przede wszystkim na chwalebny wywyższeniu Jezusa, a nie na tym kim był uprzednio.

Doświadczenie zbawienia, które Kościół apostolski przeżył w okresie po-paschalnym wykazało dobitnie, że Jezus z Nazaretu był kimś więcej niż tylko nadzwyczajnym charyzmatykiem oczekiwanym z taką nadzieją przez Izraela i mającym odmienić jego losy. Jezus właściwie uosobił samo Pośrednictwo, stał się dawcą Ducha. Jego funkcja powszechnego Zbawiciela pozwoliła Mu osiągnąć tron Boga i udzielać daru pełnego pojednania ludzi z Ojcem. Pod szatą języka i obrazów, zmieniających się co prawda, istnieje w pierwotnej wspólnoty mocne przekonanie, że tylko Jezus może nadać sens życiu, historii i światu.

3. Jezus – osoba będąca źródłem życia i nadziei dla wszystkich ludzi (Dz 3, 12–16; 4, 8–12; 5, 29–32; 10, 36; 13, 23.32–39; 17, 31)

Doświadczenie najwyższej władzy kosmicznej „Chrystusa–Pana” jako rzeczywistości już obecnej, aczkolwiek nadal poszerzającej się, dało pierwszym chrześcijanom możliwość jeszcze jednego spojrzenia wiary na boską tajemnicę „Kyriosa”. Wiara bowiem w zmartwychwstanie Chrystusa i wyznanie wiary w Niego jako Pana faktycznie uzupełniają się wzajemnie (Dz 2, 36; 5, 14; 8, 16; 9, 1.17.35.42; 10, 36; 11, 20–24; 13, 12.49; 14, 25; 15, 11.35n; 18, 9.25).

Niektórzy uważają, że zastosowanie tytułu „Pan” na określenie Jezusa uwielbionego jest jedną z pierwszych prób, poprzez którą pierwotna wspólnota próbowała wyrazić swoją wiarę w bóstwo zmartwychwstałego Mistrza. Posłużono się w tym celu słowami pierwszego wersetu Psalmu 110, który w sugestywny sposób zapowiada skutki wywyższenia Jezusa. Mimo to wyznanie wiary nie opiera się je-

dynie na fakcie zmartwychwstania, ale bierze pod uwagę także obraz Chrystusa jako „Syna człowieczego” zasiadającego po prawicy Ojca.

Takie określenie Jezusa odgrywa ważną i znaczącą rolę przede wszystkim w życiu religijnym i kultycznym, to znaczy w liturgii chrzcielnej i w Eucharystii (Dz 2, 38; 8, 12.16; 10, 48; por. także wyrażenie „maranatha”). Jezus okazuje się Tym, który przyjmuje modlitwy swoich wiernych i który wymaga pełnego posłuszeństwa (Dz 3, 22b)¹⁵. W kulcie żydowskim tytuł „Pan” przysługiwał wyłącznie Jahwe (Dz 2, 38; 7, 59n; 8, 12.16; 10, 48). Stosując go do Jezusa, chrześcijanie raz jeszcze wyrazili swoje przekonanie o Jego uczestnictwie w sprawowaniu najwyższej Boskiej władzy (Dz 2, 32–36; 3, 20n; 5, 31; 10, 40–43; 17, 31).

Nazywając Jezusa Panem wspólnota pierwotna ma na uwadze przede wszystkim teraźniejszość i przyszłość. On bowiem w chwili obecnej – właśnie dlatego, że jest Panem – panuje nad światem i w Kościele. W zgromadzeniach eucharystycznych, w których z radością łamie się chleb (por. Dz 2, 46) obecność Jezusa zmartwychwstałego była przeżywana jako żywa i realna. Dawała ona wierzącym możliwość wejścia w relację komunii z Nim.¹⁶ Głosząc Jego ciągle aktualną obecność zbawczą wierzący łączyli jej skuteczność z paschalnym wydarzeniem krzyża. Jednocześnie podtrzymywali żywą nadzieję przyszłej paruzji, którą ono zapowiadało¹⁷.

W kontekście eucharystycznym zbawienie było ponadto łączone z mocą samego imienia Jezus. W tym celu uczniowie odwoływali się do wydarzeń opisanych w prorocztwie Joela (3, 3–5)¹⁸. Cieszyli się, „że stali się godni cierpieć dla imienia [Jezusa]” (Dz 5, 41). Co więcej, ich niezachwiana wiara w moc tego właśnie imienia mogła dokonywać cudów (Dz 4, 10). Tytuł stał się źródłem wszystkich „uzdrowień i cudów”, poprzez które głoszona była Ewangelia (Dz 4, 29–30). Nietrudno zauważyć, że tą inwokacją pierwsi chrześcijanie przeciwstawiali Chrystusa wszelkiej innej, ziemskiej władzy absolutnej¹⁹.

Bóg Ojciec, który ostatecznie objawił swoje oblicze w swoim Synu Jezusie Chrystusie, mógł do końca wypełnić odwieczne przymierze ze swoim ludem wskrzeszając Jezusa z martwych²⁰ i czyniąc Go źródłem nieustannego błogosławieństwa dla wszystkich. To błogosławieństwo zostało jednak uzależnione od konieczności nawrócenia²¹, gdyż dopiero wówczas ci, którzy winni są własnej śmierci, mają ponowny dostęp do życia²². Do nich przede wszystkim kierowane jest ostrzeżenie: kto odrzuca posłuszeństwo Jezusowi (teraz, w trakcie przepowiadania apostołskiego), zostaje wyłączony z ludu Bożego, z „prawdziwego Izraela”²³.

Powróćmy raz jeszcze do świadectwa Szczepana. Chociaż jedyne tego typu, jest ono cennym potwierdzeniem, że Jezus zasiadający po prawicy Boga był wzywany przez pierwszych chrześcijan również za pomocą tytułu „Syn człowieczy”. Zapewne w tym samym czasie nastąpiła synteza między figurą pierwotnie apokaliptyczną – chwalebного sędziego, a „Sługą cierpiącym” opisywanym w prorocztwach Izajasza²⁴ (por. Dz 3, 13.26; 4, 27.30; 3, 32.33). Akcent porównania padał tu bardziej na aspekt „męczeńskiego prorocztwa” (był to niejako ciąg dalszy historii męczeńskiej proroków) niż na wartości ekspiacyjną samej śmierci.

Nie wydaje się natomiast słuszną opinią, że termin „sluga” posłużył Piotrowi do wyjaśnienia obecności we wspólnocie zmartwychwstałego Pana (Dz 3, 26)²⁵.

W relacjach autora **Dziejów Apostolskich** odnajdujemy jeszcze inne określenia, które – ponieważ występują **zawsze** z rodzajnikiem – winny być traktowane jako tytuły, a nie tylko jako proste **wyrażenia**. Chodzi tu przede wszystkim o określenia „Sprawiedliwy” i „Święty”. **One nie oznaczają** jedynie prawdy, że Jezus był jedynym człowiekiem „całkowicie konsekrowanym Bogu” i „w pełni sprawiedliwym w Jego oczach”, lecz przede **wszystkim**, że On jest święty i sprawiedliwy sam w sobie, czyli że jest Bogiem²⁶.

Dla wyrażenia wiary w Jezusa odrzuconego przez przywódców żydowskich, a przez Boga uczynionego kamieniem węgielnym, zwornikiem nowej wspólnoty mesjańskiej²⁷ czyli Kościoła, pierwsi **chrześcijanie** sięgali po obraz skały. Był on w tradycji biblijnej znany i chętnie **stosowany** dla podkreślenia wierności i solidności Boga, będących rękojmią zawartego z **ludźmi** przymierza.

Na zakończenie porównajmy **jeszcze** tytuły „Chrystus” i „Pan”. Jezus wypełnił proroctwa mesjańskie i ukazał się jako realizator wielkich nadziei narodu wybranego. Jest jednocześnie Tym, który **ma** nadejść powtórnie przy końcu czasów. Mimo, że nie odtworzył ziemskiego **królestwa** Izraela, to jednak w świetle świadectw biblijnych wstąpił na tron swego **praojca** Dawida. Z tego powodu wydzwięk królewski terminu „Pan” jest w przekazie **Apostolów** nieco stonowany. Z kolei tytuł „Chrystus” bardziej podkreśla Jezusa w Jego misji zbawczej i w realizacji Boskich obietnic niż posiadaną przez Niego **władzę**²⁸.

Umocnieni ukazywaniem się **Zmartwychwstałego**, uczniowie ponownie zgromadzili się we wspólnotę, która **dzięki** wylaniu Ducha Świętego, daru obiecanego przez ich Mistrza, uznala się za **eschatologiczny** Lud Boży (Dz 2): Kościół Jezusa Chrystusa. Zmartwychwstanie **zatem** jest historycznym początkiem wiary w Chrystusa, dopiero bowiem od tego **momentu** można realnie mówić o wierze w Jezusa, Chrystusa i Pana, i Syna Bożego.

Summary

Who is Jesus and what is his Role according to the Acts of the Apostles?

From the beginning, **Jesus of Nazareth** is in the center of apostolic messages. Jesus is the person living in a **particular** time and surrounding whose earthly fate is known to authors of the **evangelical** message. The article is an attempt to paint this picture of Christ known to **early Christians**, which is presented in light of references and allusions to Christ, maintained in the Acts of the Apostles. The information pertaining to Christ, even though it shows evidence of Luke's editorial, is very important and maintains its old **nature** not only in its form but also in the doctrines. This subject is discussed on **three levels**: Jesus the historical person living in Palestine; Jesus, person, in whom **God's** promises were fulfilled; Jesus, person being source

of life and hope for all people. The common denominator in all these reflections is the fact of resurrection. This fact is the historical beginning of belief in Christ.

Przypisy

- ¹ J. Schmitt, *Jésus ressuscité dans la predication apostolique*, Parigi 1949, s. 22n; S.S. Smalley, *The Christology of Acts*, w: *Expository Times (= ExPT)* 73 (1961–2), ss. 358–362; C.F.D. Moule, *The Christology of Acts*, w: *Studies in Luke–Acts*, Nashville New York 1966, ss. 159–185.
- ² Cytaty biblijne pochodzą z: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań–Warszawa 1980³.
- ³ C.H. Dodd, *La predicazione apostolica e il suo sviluppo*, Brescia 1958, s. 65.
- ⁴ A. Wikenhauser, *Atti degli Apostoli*, Brescia 1958, s. 65.
- ⁵ W Dziejach Paweł jako pierwszy nazywa Chrystusa „Synem Bożym” (9, 20), jeśli uznamy za glosse w. 37. Jest to cecha charakterystyczna Pawła, być może owoc jego nawrócenia.
- ⁶ Zob. R. Schnackenburg w: *Misterium Salutis*, Brescia 1971, t. V, s. 303nn.
- ⁷ *Tamże*, s. 889.
- ⁸ Zob. D.M. Stanley, R.E. Brown, *Aspetti del pensiero del NT*, w: *Grande Commentario Biblico (= GCB)*, Brescia 1974, ss. 78: 8.
- ⁹ Dla przedstawienia problematyki tutaj zaznaczonej wystarczy porównać np. Dz 5, 31 i 7, 35.
- ¹⁰ N. Füglistner, *Fondamenti veterotestamentari della cristologia del Nuovo Testamento*, w: *Misterium Salutis*, s. 283.
- ¹¹ J. Dupont, *Ascension du Christ et don de l’Esprit d’après Actes 2, 33*, w: *Christ and Spirit in the NT*, Cambridge 1973, ss. 219–228; J. Galot, *Chi sei tu, o Cristo?*, Firenze 1980, s. 69.
- ¹² Zob. I. de la Poterie, *L’oncion du Christ*, „Nouvel Revue Théologique” 80 (1958), s. 255nn.; W. Kramer, *Christos, Kyrios, Gottesohn*, Zürich 1963, ss. 203–213.
- ¹³ J. A. T. Robinson, *The Most Primitive Christology of all?*, „The Journal of Theological Studies” 7 (1956), ss. 117–189.
- ¹⁴ M. Bordoni, *Gesù di Nazaret Signore e Cristo (= GSC)*, Perugia 1986, III, ss. 234–235.
- ¹⁵ C.M. Martini, *L’esclusione della comunità del popolo di Dio e il nuovo Israele secondo Atti 3, 23*, „Biblica” 50 (1969), ss. 6–7.
- ¹⁶ O. Culmann, *Le culte dans l’Eglise primitive*, Neuchâtel 1948.
- ¹⁷ *GCS*, t. III, s. 238.
- ¹⁸ *GCS*, t. III, s. 242.
- ¹⁹ *GCS*, t. III, s. 238.
- ²⁰ B. Rigaux, *Dio l’ha risuscitato*, Milano 1976, s. 438.
- ²¹ G. Schneider, *Gli Atti degli Apostoli*, Brescia 1985, t. I, s. 457.
- ²² P.G. Müller, „Christos Archegos”. *Der religionsgeschichte und theologische Hintergrund einer neutestamentliche Christusprädikation*, w: *EHS*, t. XXIII/28, Bern/Frankfurt 1973, s. 257.
- ²³ G. Schneider, *Atti*, t. I, s. 454; H. Conzelmann, *Die Apostelgeschichte*, Göttingen 1968, s.
- ²⁴ *GSC*, t. II, s. 411.
- ²⁵ *GCB* 78:11.
- ²⁶ G. Stählin, *Atti*, s. 122; H.J. Cadbury, *Luke–Acts*, London 1927, ss. 363–64.
- ²⁷ R. Fabris, *Atti degli Apostoli*, Roma 1984, s. 145.
- ²⁸ J. Dupont, *Etudes sur les Actes des Apôtres*, Paris 1967, s. 390.